№ 91. Sobota 17 Listo… …k I.

KURJER …

№ 127

Получено отъ редактора Д-ра Фридвора

11 экземпляровъ газеты

„Kurjer Radomski" № 91,

выпущенныхъ изъ типографiи бр. Тржебинскихъ.

4 Ноября 1906 года, 7 час. мин.

по полуд.

Цензоръ Modzer…

Pismo społeczne, polityczne, ekonomiczne, literackie.

Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty.

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyńczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera"

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska Nr 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agientury w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OBYWATELE! ZAPISUJCIE SIĘ NA LISTY WYBORCZE.

KALENDARZYK Uniwersytetu Ludowego.

Niedziela 18 XI o godz. 9 rano odczyt: „Idea kooperacji" wypowie p. Tadeusz Szempliński, o 2½ pp. odczyt: „Związki zawodowe w Anglji" wypowie p. Ludwik Krzywicki, o 7 wiecz. zebranie sekcji Naukowej.

Poniedziałek 19 XI lekcji fizyki nie będzie z powodu przedstawienia Amatorskiego na rzecz niezamożnych uczniów Szkoły Handlowdj Miejskiej.

Biuro Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej (plac Soborny dom Staniszewskiego) otwarte codziennie prócz niedziel i świąt od 10 do 2 i od 5 do 8 wieczorem.

Podziękowanie.

Pani Samuelowej Adlerowej, pani Helenie Kondratowiczowej za łaskawe ofiarowanie książek do biblioteki Uniw. Lud.

Przed wyborami.

Stajemy zatem do urny wyborczej poraz drugi w okresie wszechwładztwa administracji, sądów polowych i stanu wojennego. Ograniczenia noweli wyborczej na niekorzyść demokracji dopełniają całość, którą obdarzyła nas administracja. Całość powyższa stwarza tak niepomyślne warunki dla opozycji wogóle w nadchodzącej akcji wyborczej, że nie może ona myśleć nie tylko o zwycięstwie lecz nawet o jawnym wystąpieniu w celu zyskania mandatów poselskich do Dumy.

Pomimo tak niekorzystnych warunków cała lewica przystępuje do wyborów. Być może, że niektóre frakcje polityczne nie wystąpią w charakterze organizacji, jednak jako obywatele kraju znajdą się przy urnie wyborczej!

Tak więc—będą to pierwsze wybory, w których przyjmie udział cały naród. Niestety, z przykrością zaznaczyć musimy, że w tym wielkim wystąpieniu narodowym świecić będzie maleńka próżnia. Tą próżnią i wyjątkiem ma być polska partja socjalistyczna, która—jak nas informują z wiarogodnego źródła—nie tylko nie przystąpi, lecz zamierza bojkotować wybory. Chcemy właśnie poświęcić słów kilka temu dziwnemu i w wysokim stopniu niepolitycznemu stanowisku, jaki na niekorzyść swoją chce zająć jeden z odłamów narodowego socjalizmu. Zanim to zrobimy, przypatrzmy się, jak oceniają decyzję centralnego komitetu o bojkocie wyborów światlejsze jednostki z partji P. P. S.

W „Robotniku" podług referatu „Brzasku" ukazał się artykuł, podpisany pseudonimem „Młody", stanowiący pogląd na ten przedmiot tak zw. młodych czyli lewicy partyjnej „Wszystkie argumenty,—pisze „Robotnik" — któremi uzasadnialiśmy dawniej bojkot Dumy, okazuje się, nie wytrzymują krytyki. Jeżeli nam żadne argumenty nie przybyły, to i dalszy bojkot również nie wytrzymuje krytyki. Doświadczenie ubiegłych miesięcy powinno nas wielu rzeczy nauczyć. Wbrew naszym przewidywaniom, Duma okazała się czynnikiem w wysokim stopniu uświadamiającym szerokie masy ludności. Duma zorganizowała i wciągnęła w wir ruchu politycznego włościaństwo. Czym jest bez Dumy włościaństwo?... Masą rozatomizowaną, niezorganizowaną. Duma dopiero stała się centrem, około którego masa ta skupiła się i zorganizowała. Hasło bojkotu rodzi wśród proletarjatu obojętność na losy Dumy, to znaczy obojętność na przebieg walki pomiędzy biurokracją z jednej strony, a burżuazją i włościaństwem z drugiej. Wogóle bojkot w podobnych wypadkach . . . nie jest sposobem walki politycznej lecz raczej wyrzeczeniem się walki"....

W obecnej sytuacji, mówi autor artykułu, „bojkot dobrowolny staje się nonsensem". Mówiono mu, że nie można zaniechać bojkotu, ponieważ zmiana taktyki obniżyła-by powagę partji. „Młody" zbija ten zarzut i stwierdza, że *interesy partji powinny być oddzielone od interesów ruchu, od interesów ludu.*

Tak przemawia w „Robotniku", jeden z wybitniejszych widocznie przedstawicieli lewicy t. zw. „młodych". Jeśli tak ostrej krytyce poddaje p. p. socjalistyczną jej własny organ urzędowy, jak mają zachować się wobec niej i patrzyć na nią inne grupy socjalistyczne i radykalne? Stanowisko pepeesów w obecnej sytuacji — nie daje się krytykować nawet. Zasługuje ono na takie jedynie określenie, jakie mu nadał „Młody" w „Robotniku"—nonsens polityczny. Do wyborów przystępuje najskrajniejsza w Rosji partja socjal-rewolucjonistów, wszystkie grupy socjalistyczne i radykalne wszystkich stu kilkunastu narodowości państwa Rosyjskiego, a w odosobnieniu pozostaje pomimo to p. p. s., która nie zadawalnia się nawet abstynencje, lecz wprost bojkot wyborów proklamuje? Czy p. p. s. obliczyła się ze skutkiem, jakie wywołać może zajęte przez nią stanowisko do przyszłych wyborów? —Bojkot Dumy w obecnych warunkach — to przecież zwalczanie innych stronnictw socjalistycznych i postępowych.

Usunięciem swych wyborców partja osłabia szanse zwycięzkie żywiołów postępowych wzmacniając —reakcyjnych.

Dziwnym zbiegiem okoliczności - narodowa demokracja po raz drugi tryumf swój nad postępem zawdzięczać będzie może p. p. s-om. Wszak nacjonalistyczna lista wyborców z Radomia do pierwszej Dumy nigdy nie przeszła-by, gdyby p. p. s. poparła chociaż biernie miejscową postępową demokrację.

Polska partja socjalistyczna wolała, jak to dowiedzieliśmy się później z „Robotnika", czy „Wici" urządzić podczas składania kartek wyborczych „masówkę" przed resursą. Na masówce odwoływała od wyborów życzliwych nam wyborców. Nie tak działają socjaliści w innych krajach. Socjaliści rosyjscy podtrzymywali kadetów, socjaliści francuzcy wytężyli przed kilkoma miesiącami całą energję, aby pomóc radykałom wejść do parlamentu. Przed dwoma tygodniami minister Jaurès wygłosił mowę, w której nawołuje socjalistów do popierania obecnego gabinetu radykalnego. Socjaliści Zachodu w sprawach doniosłejszego znaczenia nie krępują się ramkami partji. Aż nazbyt dobrze wiedzą oni, że tryumf postępu i zasad demokratycznych jest równocześnie tryumfem socjalizmu, dla tego popierają go.

Polska partja socjalistyczna ma reprezentować sobą swojski, narodowy socjalizm. Jak jednak to twierdzenie nie odpowiada rzeczywistości chwili obecnej w zestawieniu z poglądami innych grup socjalistycznych. P. p. s. bojkotuje nas w akcji wyborczej, tymczasem socjalna demokracja odda prawdopodobnie swoje głosy postępowej demokracji, o ile nie wystawi własnego kandydata. „Proletarjat" nie tylko przystępuje do wyborów, lecz w odpowiedniej odezwie poleca swym członkom łączyć się podczas akcji wyborczej z liberalną burżuazją i głosy swoje na kandydatów postępowo-demokratycznych oddawać.

Tak, panowie p. p. s-cy zbłądzicie i zawinicie wobec idei wolnościowych, o ile bojkot wyborów nadal stosować będziecie. W sprawach ogólno — narodowych i wolnościowych niema miejsca dla haseł wyłącznie partyjnych. Ruchu wolnościowego i ideałów demokracji niewolno oddawać na łup postulatów partyjnych. Nie tędy droga na wyżyny postępu i humanizmu. Bojkot wyborów dzisiaj - to przejaw szowinizmu, ciasnego sekciarstwa, partyjnego egoizmu, a może i tchórzliwości wobec reakcyjnego przeciwnika. (d. n.) *N.*

Słówko odpowiedzi p. Pawińskiemu na jego Replikę w № 101 „Głosu Radomskiego."

Nie tylko ja, ale i wszyscy, co czytali artykuł p. Paw. w № 56 „Głosu Radomskiego", zrozumieli go tak, jak był napisany t. j. że p. Paw. zarzucał mnie

wydzielanie nadmiaru jadu, sianie nienawiści społecznej i uprawianie bandytyzmu moralnego. Niesłuszne te, a ubliżające mi zarzuty wywołały z mej strony protest, któremu dałem wyraz w odpowiedzi, zamieszczonej w № 46 „Kur. Rad.“, żądając sądu polubownego, który miał osądzić, czyje słowa (moje, czy p. Pawińskiego) zieją jadem i nienawiścią. Myli się więc p. P., przypisując mi chęć poddawania jego działalności w sprawach społecznych pod ocenę tego sądu; myli się też, mówiąc, że celem sądu polubownego miało być powiększenie funduszów T-wa opieki nad umysł. i nerw. chorymi. Sąd ten miał wykazać (i nie wątpię, że wykazał by napewno), iż p. Pawiński *nieoględnie włada piórem*, a za tę nieoględność, przez którą wyrządził mi wielką krzywdę moralną, miał zapłacić na rzecz T-stwa tytułem kary kwotę, określoną przez tenże sąd polubowny. Oponent mój od tego sądu uchylił się, o czym zawiadomił mię listem z d. 13 X b. r., obiecując ogłosić publicznie pobudki i komentarze, jakie skłoniły go do wystąpienia z inkryminowanemi przeciwko mnie zarzutami.

Z niecierpliwością oczekiwałem możności usłyszenia motywów p. Paw., aby wytłomaczyć sobie niczym nieuzasadnioną napaść z № 56 „Głosu“. Doznałem *przyjemnego* zawodu, gdyż z ostatniej repliki dowiedziałem się, że nie ja jestem przyczyną pisanych żółcią artykułów p. Paw., a „Kurjer Radomski“ i „postępowe“ żywioły m. Radomia, że zarzuty jadu, nienawiści i bandytyzmu moralnego skierowane były mylnie wyłącznie pod moim adresem, ale „stosują się do mnie o tyle, o ile ja solidaryzuję się z taktyką redakcji „Kurjera“. Otóż zapewniam solennie pana P., że ja jestem, byłem i będę zawsze tylko sobą, że nikt mi nie jest w stanie narzucić swoich myśli, a tymbardziej zmusić mnie do traktowania spraw społecznych wbrew memu przekonaniu. Mniemanie szan. mego oponenta, że artykuł mój, zawierający krytykę działalności Zarządu T-wa opieki nad nerw. i umysł. choremi, był inspirowany przez redakcję „Kurjera“, która „postanowiła zupełnie zgnębić Zarząd za to, że śmiał nie zwracać uwagi na dwukrotne wybryki „Redakcji“ — jest wyssane z palca. W rzeczywistości rzecz się miała w następujący sposób: Po przeczytaniu sprawozdania z działalności zarządu T-wa w „Głosie Rad.“ napisałem swoję krytykę zupełnie bez porozumienia się z kimkolwiek, jeśli nie liczyć porozumienia myślowego z tym członkiem zarządu T-stwa, który na zebraniu tegoż proponował nie zasklepiać się w zbieraniu tylko funduszów, a zająć się doraźną pomocą dla chorych umysłowo. Rękopism swój złożyłem redakcji „Kurjera“, gdy numer 25 tego pisma był już w 9/10 częściach złożony. Dopiero przeczytanie mej krytyki zwróciło uwagę Redakcji na sprawozdanie T-wa, zamieszczone w „Głosie“, oraz wywołało list otwarty do Zarządu T-wa, zamieszczony w tymże 25 numerze. Artykuł mój znalazł się w № 26, a drugi list otwarty redakcji „Kurjera“ do Zarządu T-wa pomieszczony był w № 28 „Kurjera“.

Pan P. zmienia chronologiczny porządek faktów; powiada, że gdy dwa listy otwarte „Kurjera“ Zarząd T-stwa zbył pogardliwym milczeniem, ja, rzekomo z postanowienia Redakcji, wystąpiłem ze swym artykułem. Zmiana ta, jak czytelnicy widzą, jest z prawdziwym stanem rzeczy niezgodną, ale dla autora jej wygodną, bo dała mu asumpt do wytoczenia ciężkiej *armaty do zabicia* za jednym wystrzałem *„Kurjera Rad.“ i postępowców radomskich*. Taki tytuł nosić powinna replika pana P., z której jasno przeziera chęć zemsty nad redakcją „Kurjera“, a może nad pojedyńczemi jej członkami; ja osobiście odgrywam tu rolę ślusarza, którego p. P. powiesił za winnego kowala! Po za tą kardynalną cechą, wyróżniającą polemikę pana P. ze mną, muszę tu zanotować, że szan. mój oponent nieprawdę głosi, mówiąc, że kwestjonowałem jego prawo do wystąpienia przeciwko mnie. Nie, ja mówiłem tylko, ż euważam odpowiedź pana P. za wyrażenie osobistych jego poglądów, a nie za pogląd Zarządu.

Przypisuje mi pan P. wykręcanie się z niemiłej sytuacji, gdy powiedziałem, że nie wiedziałem o wybudowaniu schroniska, jako o jedynym celu T-wa w chwili podpisywania podania. Tak było rzeczywiście, bo podanie do podpisu dane mi było w sądzie bez odezwy, o której wspomina pan P., a „Gazety Radomskiej nie czytałem, bo od 3 go maja do 10 października w roku zeszłym bawiłem na letnim mieszkaniu

Co do nadziei pana P., że pójdę za jego przykładem i złożę dobrowolną ofiarę na rzecz T-wa, to oświadczam że zobowiązywałem się płacić po 5 rub. od wytkniętego mi przez sąd polubowny wyrazu, który by trącił nieprzyzwoitością literacką względem pana P. Gdy zaś P. od tegoż sądu się uchyla, a ja nie poczuwam się do winy, nikt mię karać nie może. Jeśli Towarzystwo, na czele którego stoi p. Pawiński, uzna konieczność stosowania doraźnej pomocy dla obłąkanych zgodnie z myślą moją i „jednego z członków zarządu“, wtedy złożę ofiarę, na jaką mię stać.

Widocznie pan P. czuje się winnym względem mnie, skoro wolał złożyć sutą ofiarę bez sądu, niż zapłacić karę z wyroku tegoż.

Kończę, wyrażając zadowolenie, że ostatnia replika p. P., i odpowiedź na nią redakcji „Kurjera“ zjawiły się w druku podczas mej nieobecności; tym razem pan P. nie może powiedzieć, że ja wpływałem na opinję redakcji, lub redakcja na mnie.

Dr. J. Pelczyński.

P. S. Dalszą polemikę z p. Pawińskim stanowczo przerywam.

W przededniu wyborów

Z Łodzi otrzymuje „Weg“ wiadomość, że szanse Żydów na wybranie ztamtąd posła Żyda znacznie się powiększyły. W 2 bowiem cyrkułach zwyciężyli i zeszłym razem a teraz w pozostałych dwóch, będących okręgami fabrycznemi, wskutek wyłączenia robotników, opozycja przeciw Żydom będzie również bardzo słaba.

* * *

Ministerjum spraw wewnętrznych na podstawie i stosownie do wyjaśnień senatu w sprawie praw wyborczych niektórych rodzajów lokatorów korzystających z mieszkań bezpłatnych, u osób prywatnych w towarzystwach dobroczynnych i t. p.). i t. p.).a także niższych pracowników kolejarzy niższych stopni i pewnych kategorji włościan—poleciło, jak donosi „Oko“—gubernatorom i naczelnikom miast przedsięwziąć wszystkie zależne od nich środki do usunięcia wspomnianych „obywateli 2 klasy“ z list wyborczych.

* * *

Jak donosi „Warsz. Dniew.“, ludność rosyjska w Warszawie prawdopodobnie nie weźmie udziału w wyborach do Dumy. Pomimo, że liczba Rosjan w Warszawie jest dość znaczną, głosy ich jednak giną w przeważającej liczbie głosów ludności miejscowej i w żadnym z cyrkułów warszawskich nie mogą wpłynąć na wyniki wyborów. Podczas pierwszych wyborów Rosjanie warszawscy chcieli przypomnieć swe interesy rządowi na wypadek, gdyby była poruszoną sprawa przedstawicielstwa proporcjonalnego kresów; prócz tego udział ich w wyborach miał na celu obznajmienie się z procedurą wyborów i ze wszystkiemi czynnościami przygotowawczemi w tej dziedzinie.

* * *

Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich gubernatorów okólnik, zawiadamiający ich, że listy wyborcze najpóźniej do dnia 25 listopada mają być przedstawione komisjom wyborczym.

* * *

Gubernatorowie otrzymali polecenie ogłoszenia list wyborczych robotników jednocześnie z ogólnemi listami prawyborców.

* * *

„Strana“ dowiaduje się, że w ministerjum spraw wewnętrznych pod przewodnictwem towarzysza ministra Kryżanowskiego pracuje specjalna komisja nad ułożeniem przepisów o procedurze wyborczej. Przepisy te mają być ułożone lada dzień.

Przy układaniu tych przepisów główną uwagę zwrócono na to, aby uchronić zebrania wyborcze od powtórnego udziału tych samych wyborców, ponieważ podczas pierwszych wyborów fakty takie miały miejsce w wielu miastach Cesarstwa. Przepisy przewidują różne środki, które powinny być przedsięwzięte przez instytucje, układające listy wyborcze oraz przez same komisje wyborcze. Między innemi zalecane będzie ułożenie nie tylko list okręgowych, ale i ogólnej listy alfabetycznej wszystkich prawyborców miejskich.

* * *

„Dzwon Polski“ i „Kurjer Warszawski“ pomieściły ostrzeżenie „przed ludźmi, obchodzącemi mieszkania i ofiarującemi swoje usługi dla dopełnienia formalności wyborczych“.

Obydwa pisma podają w wątpliwość dobrą wiarę tych ludzi, posądzając ich o niszczenie deklaracji.

Są to bezpodstawne oskarżenia. Nikt nie zada sobie zapewne trudu roznosić deklaracje, chodzić do rządców i prosić ich o zaświadczenia i t. d. by potem je zniszczyć. Tymbardziej nierozsądnym jest, jeżeli pisma wymienione taką pomoc denuncjują, jako bezprawie. Poprostu: robotnicy którzy chcą brać udział w wyborach, wiedząc jak uciążliwe są te formalności starają się zachęcić opieszałych kolegów i dopomódz im. Do podejrzeń niema powodu, natomiast te denuncjacje wywołują już objawy barbarzyńskich rozpraw. Naprzykład: do rządcy domu przy ul. Nowe Miasto № 5 zgłosiło się we wtorek 2 młodych ludzi, prosząc by swoim lokatorom dostarczył poświadczeń i obowiązali się nazajutrz przynieść formularze.

Gdy przybyli we środę, zastali tam dwóch drabów, którzy ich obili i grozili oddać w ręce policji. Ci bohaterowie wyraźnie powoływali się na artykuł „Kurjera Warszawskiego“.

Oto kwiatek walki wyborczej! Czego doczekamy się jeszcze dalej po endecji?

* * *

Partja rosyjska socjalistów-rewolucjonistów, jak donosi „Nowyj Put'“, postanowiła wziąć jaknajenergiczniejczy udział w kampanji wyborczej. Komitet centralny partji wydał odezwę, wzywającą do zapisywania się na listy wyborcze.

Komitet centralny ukraińskiej partji socjaldemokratycznej powziął uchwałę, w której zaleca czynny udział w kampanji wyborczej. Komitet uznał, iż w razie potrzeby partja może wchodzić w porozumienie z partjami rewolucyjnemi i demokratycznemi.

* * *

Jak już wiadomo, „Proletarjat“ ogłosił odezwę wyborczą, w której zaleca współdziałanie robotników z partjami szczerze opozycyjnemi, choć burżuazyjnemi, przedewszystkiem zaś z Postępową Demokracją.

Inne stanowisko zajęła Polska Partja Socjalistyczna. W świeżo ogłoszonej odezwie pisze:

„Robotnicy! Towarzysze! Nie stawajcie do wyborów! Bojkotujcie w dalszym ciągu bezwarunkowo wybory do Dumy państwowej! Zachowujcie się wobec całej walki wyborczej obojętnie, jako wobec przedsięwzięcia, którego wynik was wcale nie obchodzi.

* * *

W tych dniach, jak donosi „Strana“, ogłoszona będzie instrukcja o wyborach do Dumy państwowej. Instrukcja ta, między innemi, zawierać będzie nowy sposób kontroli wyborców, za pomocą specjalnych kart wejścia, aby uniemożebnić kilkakrotne składanie głosów jednym i tym samym osobom, co zdarzało się niejedokrotnie podczas pierwszych wyborów. Prawdopodobnie wybory odbędą się jednocześnie w całym państwie. Za tym przemawia najbardziej wzgląd na „prawidłowość“ wyborów, w tym znaczeniu, że wybory dokonane w większych miastach, gdzie partje mają znaczne wpływy, wywierają nacisk na kampanię wyborczą w innych miejscowościach.

Z Cesarstwa.

Dzienniki petersburskie donoszą, że ministerjum sprawiedliwości opracowało projekt prawa, na mocy którego podsądny może korzystać z obrony od chwili zakomunikowania wyników ukończonego śledztwa pierwiastkowego. Jednocześnie ministerjum sprawiedliwości uznaje za konieczne ustanowić przepis, na mocy którego wszystkie wezwane do sprawy sądowej osoby mogą osobiście lub za pośrednictwem swych obrońców wnosić skargi na takie czynności przy prowadzeniu śledztwa, które naruszają lub ograniczają ich prawa.

* * *

W Petersburgu—jak donoszą dzienniki miejscowe—odbywają się obecnie narady centralnego komitetu kadetów z udziałem delegatów komitetów prowincjonalnych. Przedmiotem narad jest zbliżająca się kampania wyborcza, sprawa bloku z innemi organizacjami politycznemi, wreszcie wyjaśnienia senatu w kwestjach wyborów.

* * *

Na zasadzie ostatnich wyjaśnień senatu, z list wyborczych w Petersburgu wykreślonych będzie około 8,000 prawyborców, przeważnie robotników.

* * *

„Nowyj Put'“ powtarza obiegające w Petersburgu pogłoski, że b. dyrektorowi departamentu policji, Łopuchinowi, grozi deportacja z Petersburga za oddanie kopji swego znanego listu do Stołypina obrońcom w sprawie rady delegatów robotniczych.

* * *

Sprawa b. policmajstra kijowskiego, W. P. Cichockiego, oskarżonego, jak wiadomo, o bezczynność podczas pogromu w Kijowie, została zupełnie zaniechana.

* * *

„Mosk. Wied.“ przytaczają mowę protojereja Wostorgowa, wygłoszoną na kijowskim zjeździe monarchistów. Protojerej Wostorgow między innemi powiedział: „Zaiste mówię wam: bójcie się konstytucji, jak szatana! Zresztą, szatana się nie boję, gdyż od niego krzyżem się ochronię, a konstytucji się boję . . . i t. d. w tym duchu.

* * *

Współpracownik „Birż. Wied.“ rozmawiał z członkiem centralnego komitetu kadetów Petrunkiewiczem w sprawie bloku kadetów z partją „odnowienia pokojowego“. Petrunkiewicz uznał blok ten za niemożliwy z tego powodu, że obecni przywódcy partji „odnowienia pokojowego“, byli w Dumie zdeklarowanymi przeciwnikami kadetów, zarówno co do różnych punktów programu, jako też taktyki. To wszystko jednak, zdaniem Petrunkiewicza, nie wykluczałoby jeszcze możności kompromisu. Główną wszakże przeszkodą do zawarcia bloku jest ta okoliczność, że po rozwiązaniu Dumy osoby, stojące na czele partji swym listem, zamieszczonym w „Nowoje Wremia“ jakby kontrasygnowały akt rozwiązania Dumy i, jakkolwiek potem rokowania ich ze Stołypinem w sprawie wstąpienia do gabinetu były przerwane, to jednakże samo prowadzenie rokowań i zasadnicza zgoda tych osób na wspólne sprawowanie rządów z autorami ukazu z dnia 22-go lipca, stworzyła wielką przepaść pomiędzy kadetami, a odnowieńcami. Wprawdzie—dodał Petrunkiewicz—w ostatnich czasach do

partji weszli: Szipow, który nie zdolny jest pójść całkiem na prawo i ks. Eugieniusz Trubeckoj, który nie brał udziału w rokowaniach po rozwiązaniu Dumy, lecz w każdym razie blok, chociażby nawet doszedł do skutku, byłby nietrwały. Co się tyczy partji reform demokratycznych, to blok z nią, zdaniem Petrunkiewicza. nie tylko jest w zasadzie możliwy i pożądany, ale nawet w praktyce dający się urzeczywistnić.

* * *

Jednoczesnemu przyjazdowi do Petersburga hr. Wittego i gienerał gubernatora finlandzkiego Gerarda, przypisują wielką wagę. W kołach dyplomatycznych mówią, że kombinacja Witte—Gerard może być urzeczywistniona wcześniej, aniżeli można było przypuszczać!

* * *

Rada profesoratu wydziału ekonomicznego politechniki petersburskiej wybrała na katedrę historji handlu Piotra Struwego.

* * *

Wiedomosti donoszą, że A. Łopuchin ma być oddany pod sąd za ogłoszenie listu jego do prezesa rady ministrów Stołypina.

* * *

Gienerał-gubernator odeski, Głagolew, zaprowadził—jak donosi *Oko*—cenzurę gazet. Cenzorami mianowano oficerów. Od redaktorów wzięto piśmienne zobowiązanie, że nie będą drukować tendencyjnych przedruków o wyborach do Dumy.

Z różnych stron

Kultura niemiecka. Potworna wiadomość nadchodzi z berlina: Posłowie polscy otrzymali wiadomość, że na Śląsku Górnym nastąpił nowy zwrot w działalności władzy przeciw rodzicom, których dzieci opierają się wykładowi religji w języku niemieckim. Mianowicie: w Zabrzu sąd miejscowy miał wydać rozporządzenie, odbierające właścicielowi domu, prawo wychowywania nadal córki, która, nie chciała odpowiadać na pytania, zadawane w języku niemieckim podczas wykładu religji. Co się tyczy dziewczęcia, to ma być ono kształcone w szkole niemieckiej przymusowej. Przypomina to okrucieństwa średniowiecza.

Z Uniwersytetu Lipskiego. Następujący studenci członkowie towarzystwa akademickiego „Spójnia“ ukończyli wydział handlowy przy uniwersytecie w Lipsku: Biernzweig Józef, Goldman Jerzy, Plucer Sarna Nikodem, Rayski Stefan, Ryczkowski Antoni.

Wyroki sądów polowych.

Mitawa. 13/11—Krynham, Lippo i Brykman, przywódcy zamachu na dragonów w Takkum w grudniu r. 1905,—zostali skazani przez sąd wojenny na śmierć.

Irkuck. 13 listopada. Sprawca zamachu na generała Rennenkampfa, robotnik Korszun, został stracony.

Tyflis. 13 listopada. Bracia Milikowowie z wyroku sądu polowego zostali rozstrzelani, za zbrojny napad na kupca Gromowa.

Trzech oskarżonych o napad na robotnika Borżomo oddano pod sąd polowy.

Moskwa. 14|11=Sprawę zamachu na naczelnika miasta skierowano do sądu wojenno-polowego.

Sąd polowy skazał sprawcę na powieszenie.

W Siedlcach. 14|11—Z wyroku sądu polowego rozstrzelano Leszczyńskiego za napad zbrojny na konwój.

W Sochaczewie rozstrzelano 13|11—trzech. ludzi: Grzędę z Brześcia Kujawskiego, Skwarskiego z Pruszkowa i Romanowskiego z Hermanowa. Skarżani przyszli w ubiegłym tygodniu do cukrowni Hermanów w g. warszawskiej w celu agitacji ze strejkiem. Przy aresztowaniu strzelali.

Teatr polski.

Tempora mutantur..... Zdaje mi się, że nie jednemu ze spektatorów przedstawienia: „Wąsy i peruka“ Korzeniowskiego, przychodziło do głowy; o ile zyskałaby sztuka, gdyby ją był autor zredukował do jednego aktu; krótki obraz sceniczny, odzwierciadlający odległą przeszłość, byłby może dosadniejszą satyrą chłoszczącą wszechwładne panowanie francuzczyzny za Stanisława Augusta. Tymczasem rozwlekłe djalogi i całość oparta na słabej, a właściwie o-niemal żadnej intrydze, potrosze nużą słuchacza, a braki dekoracji i odpowiedniejszego mise en scene—wszystko to nie kiedykolwiek osłabiały wrażenie. Artyści zresztą robili co mogli, a nie wiele mogli, zwłaszcza, że nie wszyscy umieli role.

P. Mirska była wdzięczną dzieweczką, godnie piastującą narodowe ideały, p. Halicki wiernym sługą wielkiego pana, a p. Zaremba doskonałym francuzem- handlarzem.

List do Redakcji.

Sz. Panie Redaktorze!

Proszę bardzo o pomieszczenie na szpaltach „Kurjera Rad.“ niżej wymienionego faktu.

Od jakiegoś czasu chodzi po Radomiu pewne indywiduum, które się podaje za „narodowego demokratę“ i pod groźbą rewolweru wymusza od ludzi pieniądze. Stałym rejonem jego operowania jest ul. Wysoka.

Byłem świadkiem następującego faktu: we wtorek 14 b. m. byłem u państwa X, wtym wchodzi służąca i mówi: jakiś człowiek ma do pana interes. Wychodzę razem z p. X do przedpokoju. Tutaj kłania nam się człowiek ubrany po robotniczemu, liczący jakieś 29 lat i prawie rozkazująco odzywa się: jestem „narodowy demokrata“, należę do „Macierzy“ i przychodzę prosić o wsparcie. Pan X zrażony takim tonem prośby, prosi go, żeby opuścił mieszkanie. Wtedy ten wyjmuje rewolwer i drwiąco pyta: „znałeś pan takiego“. Pan X w celu uniknięcia awantury dał mu 20 kop. i prosił żeby więcej tu jego noga nie postała, —w przeciwnym razie będzie zmuszony oddać go w ręce policji. Ów „narodowy demokrata“ spojrzał groźnie i wyszedł, nie podziękowawszy za wsparcie.

Pan X opowiedział mi jeszcze kilka innych faktów o tym rabusiu. Między innemi opowiadał mi, że dawniej ten rabuś żądał pieniędzy, mówiąc: jestem „narodowy demokrata“ i zostałem bez kawałka chleba od chwili zamknięcia fabryki, wskutek ciągłych strajków, które urządzali złodzieje socjaliści, niszcząc nas robotników i przemysł polski.

Wartoby pomyśleć nad usunięciem takich osobników, którzy podszywają się pod miano partji politycznej. *icz.*

Z Kraju.

Samorząd w Królestwie. Wnioski i opinje, wyrażone przez przedstawicieli Królestwa Polskiego, służyć będą do opracowania projektu, który będzie rozpatrzony przez komisję specjalną, a potym ma być odesłany general-gubernatorowi warszawskiemu dla wyrażenia opinji.

Tym sposobem wprowadzenia w Królestwie Polskim samorządu ziemskiego i miejskiego spodziewać się można nie wcześniej, jak w połowie 1907 r.

O gmach dla szkoły sztuk pięknych. Akademja Cesarska sztuk pięknych w Petersburgu, popierając starania warszawskiej szkoły artystycznej, zwróciła się do magistratu z prośbą o darowanie szkole tej placu pod budowę własnego gmachu. Przed kilku dniami zaznaczyliśmy, że właśnie zapadło w tym względzie postanowienie przychylne, gdyż odpowiedni plac wyznaczony został już na Powiślu.

Z ziemi Radomskiej.

Oddział Un. Lud. Ziemi Radomskiej w Bodzechowie. W dn. 28 października w Oddziale U. L. Z. R. w Bodzechowie odbyło się zebranie organizacyjne.

Po zagajeniu posiedzenia przez robotnika p. Błażeja Marchwicza, wybrano jednogłośnie na przewodniczącego p. Romana Wyszomirskiego, na sekretarza p. Leonarda Andersa i na asesorów p. Teodora Sokołowskiego i p. Józefa Rusinowicza.

Pierwszy przemawiał inż. Daniel Majewski, później głos zabrał robotnik Foremniak Mikołaj, wreszcie inżynier Rzeczkowski, prezes Oddziału U L Z R. w Ostrowcu. Po odczytaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności Uniwersytetu, ustawy, regulaminu i programu nauk. głos zabrał inż. Daniel Majewski, następnie zaś dokonano wyborów członków zarządu, zastępców i komisji rewizyjnej.

Wybrany zarząd podzielił się czynnościami w następujący sposób: przewodniczący—inż. Daniel Majewski, sekretarz—inż. Marjan Kotkowski, kasjer—robotnik Błażej Marchwicz, bibliotekarz—Teodor Sokołowski, gospodarz czytelni—robotnik Aleksander Ambroż, gospodarz sali—robotnik Mikołaj Foremniak.

Na zastępców wybrani zostali robotnicy: Stelmach Józef, Rusinowicz Józef, Sadło Antoni, Malak Wincenty, Kabała Bolesław i Kasprowski Antoni i do komisji rewizyjnej Władysław Smyła, Józef Wasilewski i Józef Góra.

Wybrany zarząd przystąpił do założenia czytelni i bibliotek, które w przyszłym tygodniu zaczną normalnie funkcjonować; postanowił urządzić wykłady dla analfabetów w dwuch kompletach i urządził dwa odczyty „O spółkach współdzielczych“ i „O rodzinie robotniczej“. Pierwszy wygłosił p. Wojciechowski, drugi pani Moszczeńska.

Na listę członków oddziału zapisało się dotąd 130 osób.

Ostrowiecki oddział Un. L. Z. R. W Ostrowcu dotąd były następujące odczyty: 1) w d. 7 października wygłosił d r. M. Michałowicz z Częstochowy „O przesądach“.

2) w dniu 23 października p. St. Wojciechowski mówił o „O kooperatywach“.

3) w dniu 10 list. p. Iza Moszczeńska „O równouprawnieniu politycznym kobiet“.

2) w dn. 11 listopada p. Iza Moszczeńska mówiła „O rodzinie robotnika“.

Liczba słuchaczy wzrasta i obecnie na ostatnim odczycie mieliśmy już 256 słuchaczy.

W dniu 17 i 18 b. m. odbędzie się staraniem sekcji artystycznej „Wieczór“, na który się złożą: fortepian, wiolenczella, spiew, deklamacja, komedyjka, wreszcie—żywy obraz „Apoteoza Uniwersytetu Ludowego“. *L.*

Napad na stację Suchedniów. Nocy wczorajszej o godzinie 2-ej, po odejściu pociągu pośpiesznego ze stacji Suchedniów odnogi dąbrowskiej, kolei nadwiślańskich, dwudziestu kilku uzbrojonych w rewolwery ludzi otoczyło stację. Czterech z napadających weszło do bufetu, gdzie znajdował się żandarm stacyjny, Niciporuk, i kilku strzałami z rewolwerów zabiło N. Następnie napadający zażądali od dezurnego pomocnika naczelnika stacji wydania im kluczy od kasy. Klucze miał u siebie w mieszkaniu naczelnik stacji i napadający zmusili dezyrnego pomocnika do udania się po nie. Z kasy zabrano całą, znajdującą się w niej gotówkę, poczem napadający rozbili kasę ogniotrwałą, kasy biletowe, aparaty telegraficzne i telefoniczne i oddalili się. Ile zabrano pieniędzy—na razie nie stwierdzono.

Z miasta.

Z Towarzystwa Opieki nad zwierzętami. W dniu 13 listopada r. b. w sali magistratu odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału T-wa Opieki nad zwierzętami, na którym postanowiono:

1) dawną lokację sumy T-wa przenieść z I-go do II-go T-wa Wzajemnego kredytu;

2) zaprenumerować na rok 1907 pismo p. t. „Przyjaciel zwierząt“ dla wszystkich członków T-wa i

3) rozdać nagrody osobom przestrzegającym przepisy z r. 1886, wzbraniające surowego obchodzenia się z zwierzętami.

Wypadek z bronią. W dniu 15 b. m. na placu stacyjnym żołnierz, stojący przy wejściu do ogrodu stacyjnego, jak sam utrzymuje, napadnięty został z tyłu przez 2-ch ludzi, którzy usiłowali mu wyrwać karabin. Podczas szamotania się nieumyślnie wystrzelił, raniąc się w dwa palce prawej ręki. ∞

Zmiany służbowe. Naczelnik p-tu iłżeckiego p. Jaszczenko przeniesiony zostaje na to samo stanowisko do Końskich, zaś naczelnikiem p-tu iłżeckiego mianowany został naczelnik straży ziemskiej w Iłży podpułkownik Górskij. △

Repertuar teatralny. W sobotę odegraną zostanie po raz pierwszy krotochwila ze śpiewami i kupletami *„Przygody w domu № . . przy ulicy Lubelskiej w Radomiu“*, rzecz niezmiernie dowcip na i wesoła.

W niedzielę popułudniu po cenach zniżonych sztuka obrazowa przerobiona z powieści H. Sienkiewicza *„Ogniem i Mieczem“*. początek o god. 4-ej po południu. Wieczorem po raz pierwszy współczesna sztuka grana obecnie na wszystkich scenach z nieustannym powodzeniem, „Męczenica“. Rzecz ta obok fabuły, silnie dramatycznej posiada dużo humoru i dowcipu.—Początek przedstawienia wieczorowego o godzinie 8- punktualnie. — We wtorek benefis barytona teatru p. Stefana Zylińskiego—odegraną zostanie melodyjna operetka „Sztygar“.

Próba aparatu „Minimax“ Jutro t. j. w niedzielę o godz. 9 rano na placu Radomskiej straży ogniowej ochotniczej przy ulicy Długiej, odbędzie się powtórna próba gaszenia pożaru za pomocą aparatu „Minimax“. ∞

Zmarli. W piątek dn. 16 b. m. zmarł św. p. Józef Goldsztajn: b. lekarz wojskowy 7-ej artyleryjskiej brygady. przeżywszy lat 67. ∞

Ogólne zebranie Radomskiego Towarzystwa Rolniczego. Dnia 16 b. m. w lokalu Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego odbyło się ogólne zebranie członków Radomskiego Towarzystwa Rolniczego.

Na przewodniczącego zebrania został wybranym przez głosowanie Zdzisław br. Heydel, który zaś ze swej strony zaprosił na sekretarza p. Witolda Kamockiego.

Zebranie ogólne odbyło się przy udziale 49 osób.

Na wniosek p. Pruszaka przeczytano regulamin obowiązujący na ogólnych zebraniach Działu Handlowego.

Dyrektor Działu Handlowego p Szymon Konarski odczytał sprawozdanie z działalności Działu Handlowego za rok ubiegły t. j. za czas od 1-go lipca 1905 r. do 30 czerwca 1906 r. włącznie, jako też projektowany budżet na rok następny.

Pan Tadeusz Piasecki przeczytał sprawozdan

komisji rewizyjnej za rok tenże 1905/6 i przedstawił jej wnioski, tyczące się nieregularności płatniczej wielu dłużników, objęte protokółem z dn. 15 września 1906 r. podpisanym przez p. p. Wł. Dobieckiego, Adama Olszewskiego i Tadeusza Piaseckiego.

Ogólne zebranie zaleciło Zarządowi stosowanie energiczniejszych kroków w celu wyegzekwowania należności. Jednoczeście ogólne zebranie na wniosek p. W. Jelskiego jednogłośnie uchwaliło, aby zarząd po upływie 3-ch miesięcy kredytu przesyłał dłużnikowi blankiet wekslowy, gdyby zaś dłużnik w ciągu miesiąca weksla nie podpisał i nie zwrócił, lub w terminie właściwym takowego nie wykupił, zarząd ma wystąpić na drogę sądową.

Ogólne zebranie znaczną większością głosów upoważniło Zarząd do podwyższenia swego kredytu w II-im Towarzystwie Wzajemnego Kredytu.

Następnie dyrektor p. Szymon Konarski zdał sprawę ze stanu nieruchomości przy ul. Trawnej na ofiarowanym placu na rzecz Towarzystwa Rolniczego przez p. W Dobieckiego i gorąco przemawiał w sprawie potrzebnego, dla Działu Handlowego, składu. Ogólne zebranie upoważniało Zarząd do wzniesienia na placu potrzebnych budowli i wykonania niezbędnych robót dla urządzenia dodatkowych składów Działu Hadlowego, oraz upoważniono do pobudowania nowej szopy w Agienturze Ostrowieckiej i do użycia na te cele środków pieniężnych, jakie Zarząd uważa za właściwe.

Po 5-cio minutowej przerwie przystąpiono do wyborów dwuch członków Zarządu, na miejsce ustępujących, pięciu do Komisji Rewizyjnej i trzech na zastępców członków Zarządu.

Wybory uskutecznione zostały zapomocą głosowania na kartkach z następującym rezultatem: Na członków Zarządu, p.p.: Szymon Konarski dyrektor głosów 39 i Zygmunt Leszczyński głosów 35. Do komisji Rewizyjnej: p. p.: Tadeusz Piasecki głosów 30, Władysław Dobiecki głosów 27, Zygmunt hr. Plater głosów 21, Adam Olszewski głosów 20 i Franciszek Świerzyński głosów 17. Na zastępców Zarządu p.p.: Antoni Bieliński głosów 16, Zdzisław hr. Heydel głosów 15 i Zygmunt hr. Plater głosów 12. □

Z prasy polskiej.

Jako pendant do artykułu naszego „Dlaczego stronimy od Macierzy“ pomieszczamy tu odezwę, jaką we wszystkich kościołach w djecezji kujawsko-kaliskiej w niedzielę odczytano jako list pasterski J E. ks. biskupa Stanisława Zdzitowieckiego, z którego wypisujemy następujący ustęp:

„Aby ten pokój powrócił do społeczeństwa naszego i strzegł serc naszych i myśli naszych w Chrystusie Jezusie (Filip. IV, 7), zwracam oczy z błagalną prośbą do Boga pokoju przez przyczynę Najśw. Matki, jako Królowej Korony Polskiej, iżby raczył dać błądzącym światło, grzesznikom przebaczenie win, a wszystkim pociechę, miłość i łaskę do wiernego wypełniania obowiązków dobrego chrześcijanina i obywatela kraju.

„Do najpiękniejszych i napożyteczniejszych instytucji narodowych, powstałych w ostatnim czasie, należy bez zaprzeczenia Macierz polska szkolna, mająca szerzyć światło nauki wśród licznej rzeszy ciemnego ludu i dzieci. Ponieważ to zadanie jest prawdziwie obywatelskie, bo się spodziewam, że będzie prowadzone w duchu *katolickim i narodowym,* zalecam wielebnemu duchowieństwu, iżby zapisywało się do liczby członków Macierzy i popierało jej pracę“.

KORESPONDENCJE.

Ostrowiec 13 listopada 906.

Oddział Un. Lud. zaprosił p. Izę Moszczeńską dla wygłoszenia kilku odczytów, które odbyły się w następującym porządku: w Sobotę d. 10 b m. wieczorem w Ostrowcu „O równouprawnieniu politycznym kobiet“ i w niedzielę d. 11 b. m. po południu „O rodzinie robotnika“ następnie, również w niedzielę „O rodzinie robotnika“ wieczorem w Bodzechowie.

Temat pierwszego odczytu ściągnął do sali miejscowego teatru przeważnie panie, które, zdaje się pierwszy raz słyszały w Ostrowcu o tym, że istnieją wogóle na świecie prawa polityczne dla kobiet i że z praw tych kobiety gdzieindziej korzystają.

Drugi odczyt zgromadził w niedzielę przeważnie robotników, którzy dowiedzieli się przy tej sposobności, że wszyscy ludzie bez różnicy mają jednakowe prawo do oświaty, że nie potrzebują czuć żadnej wdzięczności dla tych inteligentów, którzy urządzają instytucje oświatowe, bo oświecanie ciemniejszych bliźnich jest obowiązkiem, nie zaś zasługą każdego rozumnego człowieka i dobrego obywatela.

Sala wypełniona była po brzegi. Prelegientkę przyjęto i pożegnano żywemi oklaskami, *L.*

* * *

Płock 13 listopada.

Skandalicznie postąpił z prasą na Ogólnym zebraniu Płockiego Tow. Wzajem. Kredytu w sprawie pokrycia skradzionych 41,000 rubli (t. zw. deficytu, który został wykryty dopiero? po śmierci kasjera) przewodniczący p. Siekiucki, prezes Tow. Rolnicz., radca Tow. Kred. Ziem., gdyż kazał przedstawicielom prasy opuścić salę. Czy tem przysłużył się Towarzystwu — rzecz wątpliwa, bo taka tajemniczość i obawa jawności budzi podejrzenie w innych instytucjach finansowych, mających stosunki z Płoc. Wzajem. Kredytem.

Jesteśmy zdania, że prasa powinna zupełnie od tej pory ignorować p. Siekluckiego, dopóki nie cofnie publicznie swoich słów i nie przyzna się, iż nietaktownie postąpił. Prasa to potęga — to służebnica społeczeństwa, nie znosząca w sprawach publicznych żadnych niedomówień, tajemnic.

Jakkolwiek twierdzą, że p. S. postąpił tak nie z własnego natchnienia i chcą tym winę zwalić na kogoś z zakulisowych kątów — nic to nas nie obchodzi. Nie da się prasa lekceważyć i ciągle będziemy p. Siekluckiemu przypominać jego nietakt. *Civis.*

OGŁOSZENIA.

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler. Druk „Jan Kanty Trzebiński“ — Radom.